

Kinga Rychter i Łukasz Kmicic

„Zaplątani w cz@t”

darmowy fragment, część 1 z 3

Niniejszy **darmowy** ebook zawiera fragment pełnej wersji pod tytułem:

[„Zaplątani w cz@t”](#)

Aby przeczytać informacje o pełnej wersji, [kliknij tutaj](#).

Darmowa publikacja dostarczona przez

[Darmowe Ebooki](#)

POLCHAT

Oficjalny patronat nad ebookiem “Zaplątani w cz@t” sprawuje [POLCHAT.PL](#) pierwszy polski serwis chatowy funkcjonujący od 1999 roku. Wg GemiusAudience niekwestionowany lider wśród serwisów budujących społeczność. [POLCHAT.pl](#) to także producent oprogramowania dla komercyjnych serwisów internetowych pragnących oferować własne rozwiązania chat w wersji otwartej lub moderowanej.

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by ZloteMysli.pl

Data: 01.10.2004

Tytuł: Zaplątani w cz@t (fragment utworu)

Autorzy: Kinga Rychter i Łukasz Kmicic

Korekta: Anna Grabka

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli

ARCHmedia s.c.

ul. Przy Dolinie 5/9

61-551 Poznań

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.



Marek usiadł do komputera z nadzieją spotkania Camilli. Wszedł z nickiem „Zagubiony i dojrz” – drugi wyraz program skrócił, ale pewien był, że i tak był czytelny. Siedząc i wpatrując się w ekran zaczął się zastanawiać, czy internetomania wzięła go już na dobre. Czy chce miło spędzać czas i spotykać interesujących ludzi (kobiety!!!), czy też tęskni za spotkaniem kogoś na kim będzie mu bardziej zależało. Wzbraniał się przed myśleniem w stylu „szukam Tej Jedynej”, ale przecież o to właśnie chodziło. Pozostawała myśl, że nadarza mu się doskonała okazja podrywania, prowadzenia bardzo bujnego życia erotycznego teraz, kiedy nikogo obok nie ma i kiedy może sobie na to pozwolić. To, że będzie jeszcze drugi raz żonaty – kieeeeeedyś!!! – nie budziło jego wątpliwości i miał nadzieję, że następna jego wybranka, „wybrana” przecież już w wieku dojrzałym a więc z pewnymi elementami wyrachowania, będzie już kimś naprawdę wyjątkowym. Nie był pewien czy teraz czeka na kogoś, kto go zainteresuje, czy może na seks, flirt, albo na okazję do błysnięcia intelektem, czy te chwile podniecenia, kiedy osoba po drugiej stronie kabla jest kimś, kim widzi ją tylko on, kimś magicznym, kimś szalenie pociągającym i podniecającym.

Po kilku minutach wyczekiwania i obserwowania nicków na jego pulpicie pojawiło się okienko z imieniem „Martyna_40”

Martyna_40: Masz ochotę poklikać, może pomogę ci się odnaleźć, co? – przez moment był zdezorientowany ale szybko skojarzył że przecież taki ma nick.

Zagubiony_i_dojrz: Aha, mój nick tak na ciebie podziałał!

Martyna_40: Nie rozumiem?

Zagubiony_i_dojrz: To znaczy, że lubisz pomagać, współczuć i inne bzdety.

Martyna_40: Widzę, że źle trafiłam, nie musimy rozmawiać.

Zagubiony_i_dojrz: pa – zachowywał się idiotycznie, ale nie specjalnie zależało mu na rozmowie z czterdziestoletnią babą. Pomyślał o ciele wcale nie najładniejszej Gabrysi, do ciała Ewy był już przyzwyczajony i inaczej je odbierał. Fałdy i zmarszczki na ciele żony były mu doskonale znane i w żaden sposób nie umniejszały jej atrakcyjności. Pamiętał jednak, że w czasie erotycznych uniesień z Ewą wyobrażał sobie na jej miejscu młodsze kobiety.

Martyna_40: Na pewno nie chcesz mnie poznać Dojrzały Facecie?

Zagubiony_i_dojrz: To ty chcesz odejść.

Martyna_40: Bo jesteś niemiły.

Zagubiony_i_dojrz: Racja, przepraszam, już jestem miły. Takich szukasz tutaj, miłych gogusiów?

Martyna_40: Cha, cha, rzuciła Cię pewnie żona i wyladowujesz złość na czacie? Nie lepszy seks?

Zagubiony_i_dojrz: Nie lubię seksu w pojedynkę!

Martyna_40: Spróbuj, czasem pomaga...

Zagubiony_i_dojrz: Doświadczona erotomanka, trzymasz teraz rękę pod spódnicą?

Martyna_40: Odcinasz się, to dobra oznaka, najgorsze to roztkliwianie się nad sobą.

Zagubiony_i_dojrz: Możliwe, poczekaj moment, zrobię sobie drinka, ok?

Martyna_40: Dla mnie dużo lodu!!!

Gawędziara! Wyciągnął z barku butelkę Finlandii. Od kogo ją dostał? Nie pamiętał. Kiedyś bardzo się krepował otrzymywania alkoholu, ale z czasem mu to minęło.

Gdy wrócił, okienko Martyny nadal było aktywne.

Zagubiony_i_dojrz: Już jestem

Martyna_40: A drinki? :-)

Zagubiony_i_dojrz: Mam dla nas obojga. Spokojnie!!!

Martyna_40: Fajnie, co pijemy?

Zagubiony_i_dojrz: Finlandia i sok pomarańczowy. Sok polski :-)

Martyna_40: Może być.

Zagubiony_i_dojrz: Martyna to imię prawdziwe?

Martyna_40: Coś ty, jeszcze by mnie mąż rozpoznał.

Zagubiony_i_dojrz: Ok., niech zostanie Martyna. Zresztą „W domach z betonu nie ma wolnej miłości”, co?

Martyna_40: Co proszę? Nie rozumiem...

Uśmiechnął się złośliwie. Podał tytuł piosenki Martyny Jakubowicz, jako małą próbkę na inteligencję swej rozmówczyni, ale nie zdała go. Była w jego wieku i jak każdy młody człowiek powinna była znać Listę Przebojów Programu Trzeciego, gdzie wspomniana piosenka święciła triumfy. Może nie lubiła rocka. Albo mogła należeć do tych ludzi, którzy nie zwracali uwagi na to, jakiego utworu słuchali czy też kto go śpiewał, ważne żeby im się podobał. Postanowił nadal być trochę złośliwy. Gdyby okazało się, że odpowiadałaby na jego falach – sympatia byłaby nawiązana automatycznie.

Zagubiony_i_dojrz: Blondynka? – zaatakował.

Martyna_40: *Więc zdanie o tym betonie coś miało oznaczać, już mnie oceniasz, zakwalifikowałeś mnie jako idiotkę, prawda?. Teściki... Sprawdzanie, co jestem... warta – pisała krótkimi zdaniami żeby szybciej doszło, więc pewnie miała liche połączenie z Internetem, jak 90% ludzi w Polsce.*

Zagubiony_i_dojrz: *Poniekąd – był lekko zaskoczony, że tak błyskawicznie odbiła piłeczkę.*

Martyna_40: *Czego szukasz tutaj zagubiony, dojrzały mężczyzno?*

Zagubiony_i_dojrz: *Zabijam czas.*

Martyna_40: *Kłamiesz. Jak masz na imię?*

Zagubiony_i_dojrz: *Marek.*

Martyna_40: *Ładne imię, a jak z twoją aparycją zrozumią facecie?*

Zagubiony_i_dojrz: *Podobam się kobietom, jeśli to masz na myśli.*

Martyna_40: *Typ mięśniaka czy inteligenta?*

Zagubiony_i_dojrz: *Woody Allen plus Groucho Marx – odciął się. – A ty, jaki masz biust?*

Martyna_40: *O, rozruszałeś się wreszcie. Bravo.*

Zagubiony_i_dojrz: *Nie odpowiadasz więc malutki co? – zaczęła go bawić rozmowa z nią.*

Martyna_40: *Jedną dłonią go nie ujmiesz, ale na przykład sutek mieści się w ustach.*

Zagubiony_i_dojrz: *O! - Niespodziewanie poczuł erekcję. Babka zaczynała go interesować. – Ciekawe.*

Martyna_40: *Ciekawe? Nigdy nie całowałeś kobiety po piersiach? Gdybyś całował to nie nazwałbyś tak idiotycznie tego zajęcia, masz na myśli całowanie czy ssanie i lekkie gryzienie?*

Zagubiony_i_dojrz: *Mmmmm mmmm – jasne. Po raz kolejny przekonał się, że nie można wierzyć pierwszemu wrażeniu.*

Martyna_40: *Spokojnie, nie podniecaj się tak, nie lubię rozmawiać z erotomanami.*

Zagubiony_i_dojrz: *☺ A skąd mam wiedzieć czy mówisz mi prawdę?*

Martyna_40: *Będę uważała na przyszłość. A co ma do tego mówienie prawdy? Że mam biust?*

Cha, cha, każda kobieta jakiś ma.

Zagubiony_i_dojrz: *Skąd jesteś Martynko?*

Martyna_40: *Czy to ważne?*

Zagubiony_i_dojrz: *Myślę, że tak. Nie bierzesz pod uwagę takiej możliwości jak spotkanie?*

Martyna_40: *Szczerze?*

Zagubiony_i_dojrz: *Oczywiście, w innym przypadku rozmowa taka traci sens.*

Martyna_40: *Czasem korci mnie, żeby się z kimś spotkać, ale boję się tego z ludźmi z czatu.*

Zagubiony_i_dojrz: *Dlaczego?*

Martyna_40: *Nie wiem, a ty masz już jakieś doświadczenie w spotkaniach czatowych?*

Pokiwał z uśmiechem głową. Tak, można było spokojnie odpowiedzieć, że już miał. Nie było tego za dużo, ale... z kolei jeśli jej powie, że jest zbyt doświadczony to może zostać odebrany jako internetowy podrywacz, erotoman, a jak wiedział za takimi kobiety nie przepadały. Szczególnie w dobie AIDS.

Zagubiony_i_dojrz: Średnie, dwa spotkania... ☺ – to chyba zabrzmiał najlepiej.

Martyna_40: Udało się?

Zagubiony_i_dojrz: Tak, mogę je tak nazwać.

Martyna_40: Seks czy coś więcej?

Zagubiony_i_dojrz: Piszesz Martynko ankietę?

Martyna_40: Rozpoczynasz coś mówić o spotkaniu i później puszczasz taki tekst. Nie jesteś Marku konsekwentny.

Zagubiony_i_dojrz: Masz rację, ok. ☺

Martyna_40: Chcę się z kimś spotkać, ale nie wiem jak się to tutaj odbywa, jak to jest, gdy ktoś z „komputera” nagle pojawia się na ulicy obok mnie.

Zagubiony_i_dojrz: Tak, masz dylemat!

Martyna_40: Robisz się znowu złośliwy a wydawało mi się, że zaczynamy normalniej rozmawiać.

Zagubiony_i_dojrz: Dlaczego chcesz się z kimś spotkać?

Martyna_40: Nie sypiam z mężem od pół roku...

Zagubiony_i_dojrz: Wow! Zatakowało mnie! Nie wiem, co mam powiedzieć... Co się dzieje?

Martyna_40: Gdzieś się zagubiliśmy, zwykła rzecz.

Zagubiony_i_dojrz: Niespecjalnie, dziwnie to wygląda. Można mieć kryzys, ale bez seksu... pół roku to już dość długo, aż taka jesteś brzydka? Sorry!

Martyna_40: Wprost przeciwnie, jestem bardzo atrakcyjną kobietą, ale pieprzy nam się, i ja go już chyba nie chcę.

Zagubiony_i_dojrz: On ma kogoś?

Martyna_40: Myślę, że tak. Wy faceci nie wytrzymujecie tak długo bez seksu, co?

Zagubiony_i_dojrz: Zostawię to bez komentarza... Współczuję Ci, szczerze – wstawił tutaj rysunek cmokających ust oraz piękną czerwoną różę. Większość portali oferujących w zakresie swoich usług czat, prześcigało się w uatrakcyjnianiu strony graficznej. Były dodatkowe biblioteki grafik, specjalne strony galerii, gdzie można było zamieszczać swoje prywatne fotki, koloryzować nicki i sygnować je jakimiś obrazkami w stylu „wesoły jestem”, „smutny jestem”, „czekam na flirt” itd. Wszystkie te rysunki zastępowały sekwencje klawiszy średnika, dwukropka, nawiasu, podobnie jak w wiadomościach sms-owych.

Martyna_40: Miłe. Piękna róża. Skąd jesteś?

Zagubiony_i_dojrz: Poznań a Ty?

Martyna_40: Daleko, Częstochowa, wiesz gdzie to jest? ☺

Zagubiony_i_dojrz: Wiem, odprawiałem tam kiedyś kilka mszy.

Martyna_40: Jesteś księdzem?????????????

Zagubiony_i_dojrz: Cha, cha, jednak blondynka! Żartowałem, nie łapiesz żartów?– a już dawał jej wyższe noty w ocenie.

Martyna_40: Ulżyło mi, przecież to mogła być prawda. Ile masz latek?

Zagubiony_i_dojrz: Twój rocznik, najlepszy dla facetów prawda? Chyba, że wolisz młodych?

Martyna_40: Cha, cha, na pewno ty wolałbyś młodszą, co?

Zagubiony_i_dojrz: Może, ale ty masz podobno taki ładny biust no i mówisz, że jesteś atrakcyjna... hm... i co robić?

Martyna_40: Opisz siebie, jeśli możesz.

Zagubiony_i_dojrz: OK. – rozmowa mu się spodobała, napisał, że jest przystojny z przymiotnikiem „bardzo”. I jak się spodziewał usłyszał, że jest „skromny”– Napisałem prawdę, a jaka Ty jesteś?

Martyna_40: Niższa, większy biust, wszystkie zęby, błysk w oku.

Zagubiony_i_dojrz: No no, wydepilowana? – zaryzykował śmiało, graniczące z bezczelnością pytanie.

Martyna_40: Zaskakujesz mnie Mój Zagubiony Facecie? Nagła zmiana nastroju? I takie nieestetyczne pytanie, fe.

Zagubiony_i_dojrz: Już się dawno zmieniłem, rozkręciłaś mnie, więc już nie dokuczaj.

Martyna_40: ☺ oki

Zagubiony_i_dojrz: Co do pytania, dla mnie to ważne a myślę, że nasza rozmowa zmierza w stronę randki.

Martyna_40: Tak uważasz?

Zagubiony_i_dojrz: Myślę, że tak. – w zasadzie był tego pewien. Co jakiś czas zamykał kolejne okna zapraszające go na rozmowę. Tego wieczoru była znakomita łączność ale nie zamierzał rozmawiać z nikim innym. Oczywiście nie zignorowałby Camilli, ale jej nie było na czacie.

Martyna_40: I to, czy jestem wydepilowana czy nie, jest bardzo ważne dla Ciebie?

Zagubiony_i_dojrz: Jasne, możesz na przykład mieć zarośnięte nogi, włosy pod pachami i tak dalej. I możesz być atrakcyjną kobietą ale zupełnie nie w moim guście. – czytając słowa, które pisał aż sam się uśmiechał do siebie. Na czacie stał się szybko bardzo zarozumiały, arogancki, pewny siebie i wyczuwał, że to w przypadku Martyny robi korzystne wrażenie. I w tym

momencie Martyna odeszła. Jej okienko nadal pulsowało na ekranie, ale na dole apletu migał komunikat, że użytkownik nie jest już dostępny. Kurcze, odeszła, może trochę przesadził?

Poszedł do łazienki i wsypał do wanny sole kąpielowe. Puścił wodę i wrócił do komputera. Martyny nadal nie było. Może program ją wyrzucił? Spokojnie, poczeka jeszcze dziesięć minut i koniec.

Zastanawiał się nad kolejnym drinkiem, kiedy przyszła. Okienko jej zamigotało rysunkiem dużych czerwonych ust. Całowała go. Uśmiechnął się i wykonał gest podnoszenia z dołu do góry zaciśniętej pięści i krzyknął „yeeeeesssss” – mam Ciebie.

Martyna: To ja – przedstawiła się bo miała nick „martyna” bez 40.

Zagubiony_i_dojrz: Wiem, myślałem, że już mnie odpuściłaś!

Martyna: No coś Ty?

Zagubiony_i_dojrz: Przecież właśnie nam się szykuje randka, prawda?

Martyna: Miałam to samo napisać, cha, cha.

Zagubiony_i_dojrz: Więc Częstochowa?

Martyna: Niestety, ale mam auto. Możemy gdzieś bliżej Ciebie.

Zagubiony_i_dojrz: O! Super, kobieta z inicjatywą, miałem się o to spytać. Mamy więc tylko ½ drogi przed sobą. – aż zatarł ręce z radości, troszkę dużo lat ale za to na pewno doświadczona. Kurcze, o czym ja myślę – zreflektował się.

Martyna: A jakieś zdjęcia?

Zagubiony_i_dojrz: To dobry pomysł, wymieniamy się?

Martyna: Nie wiem, a chcesz?

Zagubiony_i_dojrz: Zdjęcia są potrzebne żeby nie przeżyć rozczarowania w realu. Aczkolwiek coś mi mówi, że spodobamy się sobie.

Martyna: O! Mam takie samo wrażenie, skoro oboje pisaliśmy do siebie prawdę. A tak?

Zagubiony_i_dojrz: Ja tak, mam nadzieję, że Ty też.

Martyna: Kto wysła pierwszy?

Zagubiony_i_dojrz: Nie możemy oboje jednocześnie? marekk@srd.prv.cpl – czekam.

Martyna: Martyna_pr@crs.de – ale wiesz ja Ci wyślę trochę później, muszę teraz kończyć, całuję, pa.

Po kąpieli zamierzał się położyć. Bolały go oczy, ze zdziwieniem stwierdził, że jest już dawno po północy. Pokiwał głową przypominając sobie, że czeka go ciężki dzień. Jeszcze tylko mail do Martyny. Wybrał jakieś swoje zdjęcie i puścił z krótkim dopiskiem:

„Dotrzymuję słowa, oczywiście z niecierpliwością czekam na Twoją fotkę i jakiś kontakt – M”.

Następnego wieczora wszedł do Internetu z dużą nadzieją. Po wejściu do sieci zamigotała mu na dole ekranu informacja, że przyszła do niego poczta. Dwie wiadomości. Jedna z krótką notką:

„Tutaj Lilianna, pozdrawiam, czekam na Twoją reakcję i informację czy spotkamy się kiedyś na czacie, pa”.

Uparta bestia – uśmiechnął się po przeczytaniu pierwszej wiadomości. A co kryła druga? Kliknął na mały rysunek zamkniętej koperty i czekał aż program otworzy adresowaną do niego wiadomość. Pojawił się najpierw krótki napis: *”To ja”* i po chwili ujrzał nieduże zdjęcie bardzo interesującej kobiety. Martyna. Co prawda miała na zdjęciu ciemne okulary ale i tak coś było widać. Kobieta z krótko ściętymi włosami, ładnym owalu twarzy i kształcie nosa i sympatycznym uśmiechem. Wydawała się bardzo pociągająca. Martyna na zdjęciu siedziała z kotem na ręku, który jednak nie zakrywał dość okazałego biustu. – No proszę, odpowiedziała. – Przewinął do końca jej zdjęcie i przeczytał, że będzie czekała na niego o 22.15 na czacie w pokoju „Randki”. Spojrzał na zegarek, brakowało jeszcze piętnastu minut, w sam raz na jakąś kolację.

W kuchni otworzył lodówkę i uważnie sprawdził jej zawartość. Wyrzucił kilka przeterminowanych jogurtów i kawałek nadpleśniałej szynki. Ale i tak miał w czym wybierać. Nie należał do facetów, którzy nie potrafili sobie radzić w sprawach kulinarnych. Mignęła mu przed oczami scenka z filmu, gdzie facet w podobnej sytuacji robił sobie w mikserze posiłek wrzucając do niego wszystko, co napotkał w domu, kawałek banana, zawartość jakiegoś słoika i tak dalej. Na męskim widzu robiło to dość zabawne wrażenie, oto biedny, niezaradny facet–flejtnik, pozostawiony na pastwę losu, a mimo to jakoś sobie radzi. I oczywiście każdy z panów rozumiał swojego bohatera, ale nie Marek. On lubił wpadać do supermarketu i napełniać koszyk wszystkim co mogło być potrzebne w domu. A więc miał z czego przyrządzić sobie świetną kolację. Zdecydował się na dwa duże plastry żółtego sera, pomiędzy nie włożył plasterka ostrej salami, szynki i posmarował to wszystko majonezem. Pycha. Takie kanapki robił czasami synowi, kiedy Ewa tego nie widziała. Potem gderała, że niebawem zaczną pewnie razem pić piwo, ale wiedział, że nie mówiła tego poważnie.

Wrócił do monitora z dwoma serowymi kanapkami i butelką czeskiego piwa. Kliknął na

ikonkę odpowiedzi w poczcie i napisał do Martyny, że czeka we wskazanym pokoju pod nickiem „Marek_Pn”. Po dwóch, trzech minutach podłączyła się do niego Śliweczka. Martyny ani Camilli nie było, na razie więc zdecydował że można zobaczyć któż to taki ta Śliweczka.

Śliweczka: Cze Przystojniaku, jesteś może moim Markiem?– zobaczył na ekranie znajome skądś określenie. No proszę...

Marek_Pn: No nie wiem, a śliweczka kim jest?– zastanawiał się, choć ten „przystojniak” nie pozostawiał mu złudzeń, to mała go znalazła. Można było udać kogoś innego, ale tak naprawdę to trzeba było się z nią rozmówić, może nawet lepiej, że przez ekran?

Śliweczka: Nie poznasz mnie? Strzelaj, może trafisz?

Marek_Pn: Wiem, jesteś małodatem.

Śliweczka: Mam nadzieję, że masz kogoś konkretnego na myśli.

Marek_Pn: Jasne, jesteś Gabrysia, prawda?

Śliweczka: A jednak zgadłeś, choć wiem, z tyloma kobietami się rozmawia, sorki – tak jestem Gabrysia, pogadasz ze mną? Czy już koniec z nami na całej linii?

Śliweczka: Oczywiście, że pogadam, jak już do mnie przysłaś to pytaj, co chcesz żeby ci powiedział?

Śliweczka: Hm...

Marek_Pn: Bo chyba masz ochotę pogadać o czymś konkretnym, prawda?

Śliweczka: A obiecaj, że będziesz mówić prawdę! – przeczytał. Nalał sobie drinka. Pisząc z Gabrysią obserwował wchodzących i wychodzących z czata. Na razie nikogo znajomego. Ostatnie zdanie dziewczyny krótko skwitował, choć czuł że nie pisze prawdy do końca. –

Marek_Pn: Nigdy nie kłamię, nie widzę potrzeby.

Śliweczka: Powiedz mi, podobam ci się?

Marek_Pn: Wiesz, że jesteś ciekawa, intrygująca, niesamowita, zaskakująca i stanowisz źródło marzeń dla takich facetów jak ja. Ale to mamy już za sobą.

Śliweczka: Tzn, że ci się podobałam? I nagle przestałam?

Marek_Pn: Ty nie możesz mi się nie podobać, ale domyślasz się chyba że nie mogę myśleć o tobie poważnie.

Śliweczka: Wstydzisz się mnie?

Marek_Pn: Może nie wstydzę, ale nie chciałbym żeby moi znajomi widzieli nas razem, mam nadzieję, że to rozumiesz, rozwodzę się, nie chcę jakiejś etykiety podrywacza małoletnich kobiet. Rozumiesz?

Śliweczka: Tak :-(

Marek_Pn: Nie bądź smutna Gabrysiu, rozumiesz na serio?

Śliweczka: Rozumiem, ale pogadać z tobą na czacie mogę, prawda?

Marek_Pn: No pewnie, zawsze możesz się do mnie podłączyć, może opowiesz mi o moich następcach? Jak będziesz się chciała czegoś dowiedzieć, odpowiem na każde pytanie.

Śliweczka: Naprawdę? To już mam coś, co chcę wiedzieć. Powiedz mi, jaka powinna być kobieta, przed którą padłbyś na kolana.

Marek_Pn: Szalone pytanie, faktycznie mam ci stworzyć jakiś ideał?

Śliweczka: Jasne, zacznij od wieku.

Marek_Pn: Dlaczego to Cię interesuje?

Śliweczka: Hm... uczę się, skoro poznałam kogoś takiego jak Ty, chcę wynieść z tej znajomości jak najwięcej. Więc?

Marek_Pn: Dobrze, myślę, że około 28 lat.

Śliweczka: Dlaczego właśnie tyle?

Marek_Pn: Bo wiesz, zwykle ma już spore doświadczenie, wyszlifowany charakter, wie czego chce od życia, a z drugiej strony ma jeszcze piękne ciało.

Śliweczka: Tzn. że zostało mi jeszcze 10 lat do kochania się z facetami, potem nie będą mnie już chcieli?

Marek_Pn: Nie, pytałaś mnie o ideał a to tylko teoria, tak naprawdę czytałem gdzieś że w łóżku najlepsze są 38 letnie kobiety bo już wszystkiego spróbowały, wszystko potrafią i na dodatek wciąż jeszcze mają wielką ochotę. Jak widzisz nic nie jest jednoznaczne. Co człowiek to pomysł na ideał.

Śliweczka: Pleciesz, jeszcze mi coś powiedz o tej kobiecie, tylko nie o jakiejś teorii, po prostu jaka musiała by być żeby była najlepsza.

Marek_Pn: Wiesz, większość facetów ci napisze, że lubi inteligentne.

Śliweczka: Nie mów mi, co lubi większość facetów! Chcę wiedzieć, co ty lubisz! Czemu się ze mną droczysz, obiecałeś odpowiedzieć na każde pytanie!

Marek_Pn: Lubię kobiety intrygujące, błyskotliwe, subtelne, tajemnicze i zmysłowe. Zadowolona?

Śliweczka: Zamurowało mnie. Jasne, że zadowolona. Chyba musisz jej poszukać w książce, choć życzę ci żeby się taka pojawiła w twoim życiu. Rozumiem, że powinna wyglądać jak modelka, tak?

Marek_Pn: Niekoniecznie, ale kocham ładne piersi i kształtne biodra.

Śliweczka: Dawaj, co jeszcze ważne jest w jej wyglądzie?

Marek_Pn: Oczywiście oczy i usta. Lubię jak mają ciemne włosy, a za brunetkami z ciemnymi oczami po prostu szaleję.

Śliweczka: Usta to chyba wiem, duże i pełne, prawda?

Marek_Pn: Prawda, to co, podoba ci się taki ideał?

Śliweczka: Grunt, że tobie się podoba, ja wolę facetów niż kobiety.

Marek_Pn: I najlepiej jak mają miękkie usta i świetnie całują, zgadza się?

Śliweczka: Pewnie, kończę już, nagadałam się dzisiaj z tobą, powiedz mi spotkasz się ze mną jeszcze?

Marek_Pn: Bardzo chętnie, ale raczej kino albo kawa, w przyszłości widzę się raczej jako twój znajomy niż kochanek.

Śliweczka: Rozumiem, pa.

Marek_Pn: Mam nadzieję, że się nie gniewasz, trzymaj się mała.

W okienku zamigotała informacja, że Gabrysi już nie ma. Marek był zadowolony, że w miarę bezboleśnie przeszła rozmowa z małą. Wyciągnął się wygodnie na fotelu i przeglądał obecnych uczestników czatu. Miał zamiar podłączyć się do kogoś, właściwie był w bardzo dobrym humorze, miał przeczucie, że znajdzie dziś kogoś ciekawego. Nie spieszył się, przyglądał się paplaninie ludzi rozmawiających na ogólnym czacie. Zawsze go zastanawiało, co oni ciekawego widzą w takim gadaniu o niczym ze wszystkimi. Wiedział, że niektórzy chcą tylko zaciekawić sobą i ściągnąć na swój prywatny czat ciekawych rozmówców, ale byli i tacy, którzy zastrzegali, że na prywatny nie wchodzi. To byli raczej stali bywalcy ogólnego czata, ich nicki widoczne były prawie o każdej porze, jego kolega mówił, że to chyba takie udawanie gwiazdy, „niech mnie wszyscy widzą, że jestem, i słuchają, co mówię”.

Po kilku minutach zaświeciło się okienko z nickiem „Wesoła Wdówka”.

Wesoła_Wdówka: Hej, witaj. Zajęty?

Marek_Pn: Witaj, sorry, ale czekam na kogoś – odpisał.

Wesoła_Wdówka: Wiem, jestem Martyna.

Marek_Pn: Masz nowy nick. Nie poznałbym cha, cha, po tym początkowym

Wesoła_Wdówka: Ty mnie zainspirowałeś do stworzenia sobie nowej wirtualnej osobowości.

Marek_Pn: Tak z główki czy to ma związek z jakąś operą, operetką? Muszę znać jej treść?

Wesoła_Wdówka: Nie, wymyśliłam to spontanicznie, nie stresuj się, on nic nie oznacza.

Marek_Pn: Podobno jednak w każdym nicku umieszczamy podświadomie coś z nas – coś słyszał na ten temat i brzmiało dość prawdopodobnie.

Wesoła_Wdówka: Możliwe, u mnie w takim razie zwracaj uwagę tylko na pierwszy wyraz.

Dziękuję za zdjęcie.

Marek_Pn: Ja również. Wyglądasz interesująco. Więc spotykamy się?

Wesoła_Wdówka: Oczywiście, przemyślałam to i zgoda.

Marek_Pn: Sex randka? – zaryzykował pytanie.

Wesoła_Wdówka: Nie wiem, nie planuję takich rzeczy, ale co? Nie wiesz czy wziąć czystą bieliznę? ☺

Marek_Pn: Właśnie, coraz lepiej mnie rozumiesz. – żmijka, ale to dobrze, może być interesująco.

Wesoła_Wdówka: Weź, kto wie co się może zdarzyć.

Marek_Pn: Kiedy chciałabyś mnie poznać?

Wesoła_Wdówka: Ty jesteś facetem, aranżuj. Ale szybko, muszę dzisiaj szybko kończyć czat.

Marek_Pn: Mieszkasz sama w Częstochowie?

Wesoła_Wdówka: Nie, to nie może być u mnie, w moim mieście.

Marek_Pn: Rozumiem. Gdzieś na trasie. Jutro masz czas na net?

Wesoła_Wdówka: Tak, dlaczego pytasz?

Marek_Pn: Zorientuję się gdzie moglibyśmy się spotkać, coś zarezerwuję – tak na wszelki wypadek i dam Ci znać jutro, zgoda?

Wesoła_Wdówka: Ok., masz tutaj mój numer telefonu, ryzykuję, ale.... ☺

Marek przepisał szybko z ekranu numer jej komórki i podał jej swój. Po chwili Martyna zaczęła znowu pisać.

Wesoła_Wdówka: Czego mam się spodziewać?

Marek_Pn: Dobre pytanie w obie strony, pytam o to samo.

Wesoła_Wdówka: Moment, sam wspomniałeś, że miałeś już jakieś spotkania czatowe. Ja robię to po raz pierwszy i nie wiem dlaczego.

Marek_Pn: Naprawdę nie wiesz?

Wesoła_Wdówka: HiHi nie podpuszczaj, miałam jakoś nosa do ciebie wtedy od początku i mam nadzieję, że okażesz się fajnym, kulturalnym facetem...

Marek_Pn: Kochankiem też?

Wesoła_Wdówka: Przestań, nie zmieniaj mojej opinii o tobie.

Marek_Pn: A dobra?

Wesoła_Wdówka: Tak, myślę, że jesteś teraz zagubiony, trochę się znam na tym, twoja początkowa agresja wzbudziła moje zainteresowanie...

Marek_Pn: Nie żartuj, byłem naprawdę niemiły.

Wesoła_Wdówka: Wiem, ale ja często jestem taka sama i wiem, że wtedy nie powinno się mnie odbierać tak dosłownie, nosi mnie i wszyscy wokół obrywają.

Marek_Pn: Tak co 28 dni?

Wesoła_Wdówka: Cha, cha, proszę, jaki znawca kobiet. Pewnie twoja żona jak miała okres to

była taka, co?

Marek_Pn: Czasami.

Wesoła_Wdówka: Ok. Marek masz mój numer, kombinuj, wyślij mi sms–a lub maila, szczerze powiem że wolę żebyśmy na razie do siebie nie dzwonili. Niech nasze głosy zostaną tajemnicą.

Marek_Pn: Zgoda. Dam Ci znać mailem.

Wesoła_Wdówka: Pa.

Gdy pojawił się komunikat, że rozmówca „Wesoła Wdówka” jest już nieobecny Marek przejrzał jeszcze na koniec listę czatowników i nie dostrzegając Camilli wyszedł z czatu.

Ciąg dalszy nastąpi...

<http://czat.zlotemysli.pl/>– elektroniczna powieść

